

Ten Typ Mes i Lepsze Żbiki, Urszula (ft. Piotrek P

Gdy odejmę parę lat od dziś
Widzę ją jak po mieście śmiga z nim
Co ta za jebany klaun
Regularnie ją lał
Przy facetach gasł jak stary znicz
Powiedziałem: On nie zmieni się już
Weź mnie, na co ci ten buc
Lecz olała z razu mnie
Tamten nagle szepnął: Cześć
Zostawił z dzieckiem, inną okłada gdzieś

Urszula, Urszula, Urszula,
Ula, Ula

Gdy przestawię w dacie kilka cyfr
Widzę ją jak gitary trzyma gryf
I chłopak jej wrażliwy też
Teksty i wiersze pisał jej
Tak parę wiosen stygł jej bunt(?)
Ją swędział portfel, jego duch
Nie grają już razem na prywatkach
Ona używa słów typu accountka
Całkiem chłop się zeźlił
Wszak to dla niej w tej poezji
Jak tak nagle bez niej?
Halina mówi: Szczeźnij

Halina, Halina, Halina
Halina, Halina
Tak jest
Halina
Ula, Halina i ta trzecia

Raz, dwa, trzy
Cztery, pięć, sześć
Może znajdzie się i dziesięć, ta
A ta trzecia (zajebista dupa to)

Aldona, ano dla mnie dalsza znajoma
Ale mam zioma, który Aldonę zna dekadę ponad
Ona w głowie ma jedną melodię
Staje na wadze ciągle, chyba myli ją z podium
Wypatrzy choćby gram tłuszczu
Jakby groziła kara za posiadanie tego kruszcu
Z własną wagą walkę toczy
Zapomina, dla facetów liczą się oczy
To jak się nosi i czego jest fanką
A nie parę kilo w tą czy w tamtą
Wiec rżęsa do góry, odkorkuj szminkę
Głośny nie tańczy, lecz operuje syntkiem
Wszystko to dla was forma ukłonu
Choć w głowie miewacie zderzacze Hadronów
Łobuzy, dziś wam dobrze życzę
Magda, Lucyna, Jagoda, Beatrycze
Nie jeden przez was na stryczek
Ale wciąż you're my bitches :)